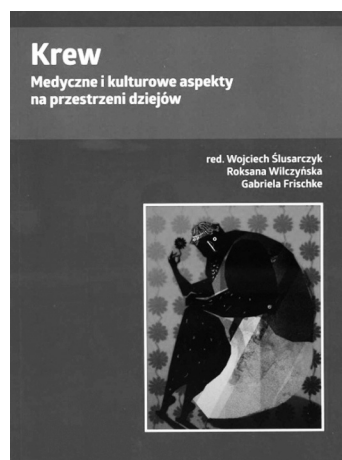


Lidia Maria Czyż

Ogólnopolska Sekcja Historii Farmacji

PTFarm.

Rzeszów



Pokrewieństwa i koligacje sztuk wszelakich.

Krew w nauce, literaturze i sztuce

Recenzja: *Krew. Medyczne i kulturowe aspekty na przestrzeni dziejów*, red. W. Ślusarczyk, R. Wilczyńska, G. Frischke, Episteme, Lublin 2020, s. 262, ilustr.

Krew – tkanka niezbędna do egzystencji, cenna jak ropa naftowa dla gospodarki i jak złoto dla finansów świata. Najcenniejsza dla życia. I dlatego jest wielu, którzy oddają ją za darmo potrzebującym.

Jako podsumowanie konferencji o bardzo ciekawym tytule *Krew. Medyczne i kulturowe aspekty na przestrzeni dziejów*, która odbyła się w dniach 25–26 kwietnia 2019 r. w Bydgoszczy, wydano monografię zawierającą 16 rozdziałów przygotowanych przez 23 autorów, wywodzących się z ośrodków akademickich całego kraju – z uniwersytetów: Jagiellońskiego, Warszawskiego, Poznańskiego, Opolskiego, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Uniwersytetów Medycznych w Poznaniu i Łodzi, Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Pile oraz Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim. Był też przedstawiciel Muzeum Farmacji w Poznaniu, a także autor niezależny. Różnorodna jest również treść poszczególnych omówień dotyczących tematu wiodącego. Autorzy – uczestnicy konferencji – opracowali zagadnienia, które, w ogólnych zarysach, wpisywały się w tytuł spotkania. Recenzowana praca jest firmowana przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Nauk o Zdrowiu Collegium Medicum w Bydgoszczy, a wydawcą było Episteme z Lublina.

Jak zwykle, opracowania interdyscyplinarnych doniesień, zmuszają czytelnika, który nie uczestniczył w samym wydarzeniu, do usystematyzowania swych wrażeń po pierwszym zapoznaniu się ze spisem treści. Niewątpliwie kolejność poszczególnych rozdziałów w monografii ułożona jest niejako chronologicznie, od czasów prehistorycznych (Jacek Woźny, *Symbolika krwi i ochry w archaicznych obrzędach pogrzebowych*, s. 139–152), przez starożytność (Emilia Twardowska-Antczak, *Więzy krwi w prawie rzymskim*, s. 75–82; Paulina Ferenc, „*W tętnicach płynie pneuma a w żyłach krew*”, czyli teoria krążenia krwi według Erasistratosa z Keos, s. 11–20), średniowiecze (Justyna Ewa Białowąs, *Motyw krwi w wybranych źródłach z epoki średniowiecza*, s. 35–54; Paweł Mateusz Modrzyński, *O poklutyk policzkach, wybitych zębach oraz odciętych nosach. Kategoryzacja ran głowy oraz ich waloryzacja według kodeksów dawnego prawa chełmińskiego (XIV–XVI w.)*, s. 55–74) do czasów współczesnych, aczkolwiek nie jest to „żelazna” reguła, co jest zupełnie zrozumiałe w wydawnictwach związanych z konferencjami o szerokiej zawartości wątku wiodącego. Zdarza się, że epoki nieco się przenikają, co czasem pomaga zrozumieć problem poruszany przez kolejnych autorów, a czasem wymaga zmiany toku rozmyślań. Nie jest to, w moim mniemaniu, wada opracowania, jest to swoista „gimnastyka” dla pamięci czytelnika, skłania go do refleksji, daje możliwość rozszerzenia swych horyzontów, niezależnie od dziedziny pracy i zainteresowań.

Niewątpliwym atutem opracowania są autorzy poszczególnych rozdziałów, zarówno ci młodzi i „młodzi duchem”, czyli debiutanci – tak określili ich redaktorzy tomu, jak i doświadczeni pracownicy naukowci. Jednakże szkoda, że w „Alfabetycznym spisie autorów” podano jedynie ich afiliacje, bez wskazania tytułu naukowego i chociaż krótkiego pola zainteresowań badawczych.

Jak każde podsumowanie kończące konferencję czy symposium, recenzowana praca nie jest w żadnej mierze kompendium czy podręcznikiem. Nie jest to również „książka do poczytania”, każdy z rozdziałów przynosi oddzielny temat do przemyśleń. Natomiast, w moim mniemaniu, stanowi cenne uzupełnienie podstawowych opracowań tematu wiodącego – Krwi. Podczas zapoznawania się z treścią poszczególnych referatów, można zauważyć, że ich autorzy z wielką żarliwością, wręcz pasją naukową, podchodzili do swego tematu, usiłując pokazać czytelnikowi gruntowną znajomość zagadnienia. Byli tacy, którzy powielali ogólnie znane koncepcje naukowe, co nie znaczy, że robili błąd. To pozornie niepotrzebne powtórzenie, było przesłanką rozwinięcia istoty poruszanego problemu badawczego. Przykładem jest tutaj omówienie teorii humoralnej zarówno w teorii krążenia krwi, jak i we wskazaniach dietetycznych.

Treści poszczególnych rozdziałów autorzy wywodzili z tematyki ich pracy naukowej lub zawodowej, co podkreślało istotę poruszanych zagadnień i je uwiarygodniało. Moją szczególną uwagę, jako farmaceuty, zwróciło wykorzystanie w sztuce leczenia pewnych metod terapeutycznych, będących nie-

oczywistymi – pijawki (Marcin Piechocki, Stefan Piechocki, *Historia wykorzystania «Hirudo medicinalis» w celach leczniczych. Przykłady z ziem polskich z XIX i XX wieku*, s. 99–110), egzotyczne surowce roślinne czy współczesne pozyskiwanie krwi pępowinowej (Klaudia Walot, Paula Malina, *Na co komu krew pępowinowa. Przegląd literatury*, s. 219–232). W tę część wpisuje się również: Jacek Meller, *Odmowa transfuzji – uprawnione korzystanie z wolności w wyborze leczenia?*, s. 207–218. Znak zapytania postawiony już w tytule artykułu otwiera szerokie pole dyskusji. Szczególnie bogato udokumentowany i zilustrowany jest rozdział traktujący o soku roślinnym utożsamianym ze smoczą krwią, która starożytnym terapeutom wydawała się być cennym lekiem, ale w istocie tak nie było (Marek Sikorski, Wojciech Ślusarczyk, *Krew smocza («sanguis draconis»)*, s. 83–98). Ważnymi tekstami są również te, które nieco odbiegają od tematu wiodącego. Przykładem jest rozdział traktujący o wpływie pokarmów na tworzenie dobrej i zdrowej krwi poprzez spożywanie odpowiednich składników pożywienia – w mojej ocenie jest to jeden z najciekawszych artykułów, „inkrustowany” wieloma cytatami (Karolina Ekes, *Krew w kontekście teorii humorальной w renesansowej książce kucharskiej Bartłomieja Sacchięgo, zwanego Platiną*, s. 21–34).

W monografii przedstawiona została też kwestia historycznego ujęcia tematu krwi w opracowaniach medycznych, naukowych, ale i w popularnych aspektach zmiany postrzegania tej tkanki w różnych kulturach na przestrzeni dziejów (Magdalena Białokur, Marek Białokur, *O krwi w historii. Słowo i obraz*, s. 177–194; Mateusz Szubert, *Zła krew. Przyczynek do teorii zarządzania strachem*, s. 153–176, w którym autor przedstawia krew jako bohaterkę nie tylko małych przestrzeni amfiteatrów starożytnych, lecz również masowych współczesnych środków przekazu). Podjęcie tej tematyki przez polskich badaczy jest bardzo cenne z punktu widzenia utrwalania wkładu polskiej nauki w światowe osiągnięcia hematologii i nauk pokrewnych (Ryszard Polak, *Krew jako przedmiot badań naukowych Ludwika Hirszfelda*, s. 111–122; Beata Uchto-Żywica, Krzysztof Prętki, *Funkcje psychiczne a krew – wokół badań Wiktora Tomaszewskiego (1907–1995)*, s. 123–138).

Interesująca jest też część dotycząca postrzegania krwi przez najmłodszą część społeczeństwa, uczniów szkół podstawowych i średnich, niejako „oswojonych” z tą tematyką poprzez gry komputerowe, filmy czy popularne związki frazeologiczne (Monika Kubiak, *Językowo-kulturowy obraz krwi w oczach uczniów szkół podstawowych oraz średnich*, s. 195–206).

W recenzowanej pracy nie znalazłam żadnego tekstu, który mógłby być pominięty bez szkody dla całości – każdy z autorów wniósł swoją „cegiełkę” dla zbudowania mocnego i pięknego „muru oporowego”, chroniącego przed zapomnieniem tematy poruszonych kwestii. A może warto byłoby zainteresować tymi zagadnieniami filozofów medycyny czy farmacji?

Jedną z rzeczy, które mnie zaskoczyły i zainteresowały a nie zostały do końca rozwiązane w żadnym z tekstów, jest imię ojca medycyny i, niewątpliwie, farmacji – Hipokratesa. Imię to, w tradycji polskiej historii dziedzin medycznych (np. R. Rembéliński, B. Kuźnicka, *Historia Farmacji*, Warszawa 1987; H. Schott, *Kronika Medycyny*, Horyzont, 2002) zapisywane było przez jedną literę p; w recenzowanej pracy konsekwentnie występuje ono jako Hippokrates. Niewątpliwie jest to, według filologów klasycznych, bliższe oryginałowi. Ale trudno mi tak od razu, bez uzasadnienia, zmienić utrwalony „w oczach” tradycyjny wizerunek imienia (aczkolwiek najstarszy zabytek pisany medycyny greckiej w wersji łacińskiej zatytułowany jest *Corpus Hippocraticum...*).

Tekstom referatów towarzyszy bardzo ciekawy dodatek w postaci wkładki zawierającej prace plastyczne studentów Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu, na których młodzi twórcy przedstawili swe impresje związane z tematem wiodącym konferencji. Zapewne wchodzący w życie plastycy nie mieli możliwości zapoznania się z tekstami referatów przed wykonaniem prac, ale niektóre ilustracje z dużą wnikliwością odzwierciedlają ich treść i dodatkowo skłaniają do refleksji. Wystawa prac graficznych prezentowana była w dniach 25–27 kwietnia 2019 r. w Collegium Medicum w Bydgoszczy.

Oceniając całość, publikacja *Krew. Medyczne i kulturowe aspekty na przestrzeni dziejów* przyniosła mi dużą przyjemność w obcowaniu z jej zawartością. Chociaż niekiedy sprawiała wrażenie, że zawierając dużo, zawiera za mało, dała dużo i skłoniła do przemyśleń. Uważam, że opracowanie to powinno znaleźć swe miejsce w bibliotekach pracowników ochrony zdrowia, którzy na co dzień zajmują się szeroko pojętym krwiolecznictwem.